

Lwowski profesor matematyki tenorem opery paryskiej.

Karyery artystyczne, szczególnie śpiewackie, chodzą nieobliczalnymi drogami, sprawiając niespodzianki przewidywaniom ludzkim. Świeżym tego przykładem



Z teatru poznańskiego: Wanda Jakubowska w roli „Joanny d'Arc”.

jest karyera tenora bohaterskiego, p. Jana Majerskiego, świeżo zaangażowanego do opery paryskiej wprost z uczelni znakomitego mistrza polskiego w Paryżu, Jana Reszkiego.

P. Jan Majerski już na ławie szkolnej zdradzał niezwykle talent śpiewacki i muzyczny, jako uczeń gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, gdzie śpiewu uczył znany pedagog wokalista prof. St. Bursa. Po ukończeniu gimnazjum, idąc za wolą ojca, zapisał się p. Majerski na wydział matematyczny uniwersytetu lwowskiego, a po ukończeniu stu yów, objął suplenturę w I szkole realnej we Lwowie. W ciągu studyów uniwersyteckich nie przestawał jednak zajmować się muzyką, poświęcając się systematycznej nauce śpiewu. Pobyt we Lwowie Batistiniego — który obiecującego tenora zabrał do Włoch, zdecydował ostatecznie o karierze p. Majerskiego, który za poradą Batistiniego udał się na dalszą naukę do Paryża. Tam Reszke i jego znakomita metoda osiągnęła w ciągu dwóch lat tak znakomite rezultaty, iż p. Majerskiego zaangażowano do opery paryskiej na stanowisko pierwszorzędne, młodemu bowiem śpiewakowi — którego równocześnie zamianowano *membre de l'Academie Nationale de Musique* — polecono przyswoić sobie wszystkie partye z zakresu bohaterskiego.

Młodego śpiewaka polskiego, którego przed zaangażowaniem do opery paryskiej starano się pozyskać do Petersburga i Buenos Aires, czeka piękna karyera, którą rozpocznie pierwszym występem w maju r. b.

Z teatru poznańskiego.

W teatrze poznańskim odbył się niedawno debiut niezwykle utalentowanej, młodej artystki dra-

matycznej, panny Wandy Jakubowskiej. Uczennica warszawskiej szkoły aplikacyjnej, występująca przez krótki czas na scenie wileńskiej, p. Jakubowska zdobyła w Poznaniu najzupełniejszy sukces u publiczności, oraz niezwykle pochlebne i obszerne, jak na debiutantkę, oceny całej prasy miejscowej. Za pole do popisu obrała rolę tytułową w „Dziwicy Orleańskiej” Schillera, wkładając w kreację prawdę, siłę i życie. Warunki zewnętrzne, silny, metaliczny, głęboki głos o dramatycznym napięciu, inteligencyca w pojęciu i przeprowadzeniu konsekwentnem odtwarzanej postaci, znaczna umiejętność sceniczna, mimo stawiania dopiero pierwszych kroków na scenie, a przytem brak wszelkiej przesady — złożyły się razem na zapewnienie powodzenia debiutu, oraz pozwalają rokować młodej artystce jaknajlepsze nadzieje. Panna Jakubowska pochodzi z Galicyi.

Kradzież czy pomyłka?

W jednym z poprzednich numerów zamieściliśmy podobiznę niejakiego Wasyla Dikija, który zbiegł z Warszawy, zabrawszy zamieszkałej tam p. Zofii Grobickiej 3 obligacje renty państwowej na sumę 55 000 rubli i wartościową kolia brylantową. Dikija, który pochodzi z Galicyi, aresztowano niebawem w Wiedniu. Uwięziono również we Lwowie jego brata, Marcina, który za zezwoleniem Namieśtnictwa zmienił swe rodowe nazwisko na Doszycki. Jakkolwiek policja tutejsza prowadzi dochodzenia przeciw obu braciom w kierunku kradzieży, poszkodowana p. Grobicka, której podobiznę podajemy w dzisiejszym numerze, uważa całą tę aferę tylko za jakieś nieporozumienie, wywołane postronnymi intrygami... Nie ma też do Wasyla Dikija żadnych pretensyi, jest bowiem przekonana, że młodzieniec ten, prawie dziecko, pełniący u niej funkcję sekretarza, wyjechał z Warszawy za namową osób trzecich, a papiery i kosztowności zabrał przez... pomyłkę. P. Grobicka obdarzała go też tak wielkiem zaufaniem, że powierzała mu do przechowania większe nawet sumy...

Czy przychylna opinia p. Grobickiej o jej zbiegłym sekretarzu wywrze jakiś wpływ na postępowanie władz sądowych, trudno obecnie przesądzać, gdyż śledztwo jest obecnie w toku...

W tej całej sprawie jest jednak najciekawszy fakt, iż dotychczas niewiadomo, co się stało z zabranymi przez Dikija papierami wartościowymi i kolia brylantową... P. Grobicka wyznaczyła nawet nagrodę temu, kto tę zagadkę wyjaśni... Sekretarz jej



Kradzież czy pomyłka: Aresztowany we Lwowie Marcin Doszycki, recte Dikij.

bowiem, Wasyli Dikij, nie może tego uczynić, bo dotychczas, tak samo, jak i jego brat Doszycki, przebywa w więzieniu.

Nowe wykopaliska w Pompei.

(Do ilustracji na str. 10).

W roku 79 po Narodzeniu Chrystusa straszny wybuch Wezuwiusza zniszczył doszczętnie bogate

i handlowe miasto w Kampanii, Pompei... Gruba warstwa lawy wulkanicznej zasypała zupełnie to miasto, które znikło z powierzchni ziemi i którego życie zamarło w jednej chwili. Dzięki jednak tej strasznej katastrofie, nauka pozyskała wielką skarbnicę doskonale przechowanych pomników starożytnego świata rzymskiego. Prowadzone od r. 1748 roboty około odkopania Pompei zostały uwieńczone niezwykle pomyślnym rezultatem. Odkopano całe ulice i domy z doskonale zachowanym urządzeniem wewnętrznym, a wykopaliska te są nieocenionym skarbem dla archeologów. Roboty około odkopania



Kradzież czy pomyłka: Zofia Aleksandra z Miłkowskich Grobicka.

Pompei wznowiono obecnie z wielkim nakładem pracy i zdołano odkopać kilka nowych fragmentów z zasypanego miasta, rzucających ciekawe światło na życie dawnych Rzymian.

Robotami kieruje dyrektor narodowego muzeum w Neapolu Wiktor Spinazzola. Między innymi cennymi zabytkami odkryto szereg sklepów doskonale zachowanych, a między nimi jeden, który zwraca specjalnie uwagę. Jest to bowiem w całym tego słowa znaczeniu bar, podobny do tych, jakie od niedawna weszły w modę w wielkich miastach.

Doskonale zachowany jest tam piec specjalny, służący do grzania potraw oraz znaczna ilość naczyń i fiasek. Zachowane jest także dosyć dobrze urządzenie sklepu, składające się z ław i stołów kamiennych.

Na ścianie odkryto malowidła freskowe, przedstawiające 12 bóstw olimpijskich i kapłanów.

W innym znowu domu odkryto szkielety całej rodziny, którą lawa pochłonięta w ucieczce. Mąż i żona leżą obok siebie, trzymając się za ręce, zaś obok nich leży dwoje dziewczątek w uścisku. Dalej zaś znaleziono szkielety dwóch sług domowych.

Ilustracje nasze przedstawiają te nowe wykopaliska w Pompei: dobrze zachowaną ulicę oraz fragment balkonu i dobrze zachowane szyldy sklepowe.

Kącik humorystyczny.

Do pana X., namiętnego przeciwnika Eleuteryi, zawezwano lekarza, który rozpoznał u niego zapalenie płuc i kazał postawić pijawkę.

Gdy się o tem dowiedział pacjent, zawołał oburzony:

— Nie! Na coś podobnego nie pozwolę nigdy! Biedne zwierzęta zginą marnie z powodu zatrucia alkoholem!... Co na to powiedziałoby Towarzystwo ochrony zwierząt! Gotowi mnie wykreślić z listy członków!...